№ 168. Kraków 17 Września.—Poniedziałek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Na zbliżający się ostatni kwartał b. r. tojest: na Październik, Listopad i Grudzień upraszamy szanownych abonentów by **wcześnie** zamówienia swe do biura Expedycyi „Czasu" przesyłać chcieli.

Cena prenumeraty mimo znacznie powiększoną objętość dziennika, zostaje taż sama, to jest:

kwartalna, na prowincyi, razem z przesyłką pocztową . . . . zł. 4 kr. 20 m. k.
„ w miejscu, ... 14 złp.
miesięczna, (w miejscu tylko) . . . . 5 „

Nadto dla wygody Publiczności postanowiliśmy i na mniejsze okresy czasu przyjmować prenumeratę z prowincyi. Ceny następujące:
na **ostatnie** dwa miesiące IVgo kwartału tj. na Listopad i Grudzień. . . . . 2 złr. 52 kr. m. k.
na **drugą** połowę IVgo kwartału tj. od 15 Listopada do końca Grudnia . . . . 2 „ 20 „
na **ostatni** miesiąc IVgo kwartału tj. na Grudzień . . . . 1 „ 45 „

Oświadczamy, iż innéj prenumeraty nie przyjmujemy.

☞ Urzędom pocztowym, najmniéj 10 abonentów mającym, posyłać będziemy jeden egzemplarz **gratis**.

Przegląd polityczny.

Z dniem 17 b. m. rozpoczną się konferencye w sprawie organizacyi Węgier. O ile dotąd wiadomo Węgry mają być podzielone na wojskowe dystrykta, a dotychczasowy minister wojny ma być mianowany gubernatorem cywilno-wojskowym. Wszakżeż że władza wojskowa nie może sama kraju uspokoić jako powstrzymująca a nie rządząca, ministeryum więc myślało już nad administracyą cywilną. Tutaj nasuwają się ogromne trudności. Jak już donosiliśmy, zaprowadzonym będzie podział na cyrkuły odnośnie do systemu panującego w całéj monarchii, a kilka komitatów utworzy jeden cyrkuł. Nad cyrkułem przełożonym jest komisarz cywilny rządowy, który dla zbytniéj wielkości cyrkułów będzie miał podwładnych rządzców. Podział na komitaty w Węgrzech jest odwieczny i silnie wzrosły w życie polityczne narodu. Miał on właściwe sobie urządzenia które tworzyły pewną autonomią komitatów (jak się w Węgrzech wyrażano) zasadzającą się na możności zwoływania ogólnych zgromadzeń stanowiących w przedmiotach urządzenia wewnętrznego komitatów, finansów itp. Dzieliły się komitaty na sześć obwodów (tárás), nad któremi przełożouym był sędzia pokoju i przysięgły (jurassar). Ci dwaj zatrudniali się wszystkiemi administracyjnemi i sądowemi sprawami obwodu, a przez ciągłą i odwieczną styczność z ludnością takiéj nabyli u mieszkańców powagi, że włościanie nie uznawali żadnego rozkazu który nie dochodził ich od sędziego pokoju lub przysięgłego. Komitaty na Węgrzech są częstokroć tak wielkie jak np. Zala, Bihar, Szaboles, że cyrkuły austryackie obszernością swoją znacznie przechodzą. Że zaś, mniéj więcéj, pięć komitatów ma tworzyć cyrkuł, zatém nowo zaprowadzić się mający podział mimo jedności nazwiska, do politycznéj organizacyi reszty monarchii zastosowanymby nie był. Względy te powiększą trudność zamierzonego dzieła, jeżeli instytucya komitatów będzie zniesioną, tém więcéj, że ministeryum zechce bezwątpienia wszystkich urzędników węgierskich jako uczestników rewolucyjnego rządu usunąć. Usunięcie pewnéj części nie wywołuje trudności znalezienia urzędników obznajomionych z miejscowemi stosunkami: całkiem inaczéj się ma w zupełnéj reorganizacyi, jaka jest dzisiaj zamierzoną. Również pewną jest rzeczą, że system podatkowania a w ogóle cała finansowość Węgierska ulegnie zmianie. Wszakże według wiadomości, które świeżo odbieramy, w wielu miejscach z przyczyny bonknotów rewolucyjnych taka panuje nędza, że pierwsze potrzeby do życia z trudnością nieraz przychodzi zaspokoić. Rzecz oczewistaą, że wiele gałęzi dochodów rządowych mianowicie z podatków od rzeczy zbytkowych itp. na jakiś czas upadnie, że nawet z trudnością przyjdzie nieraz egzekwować wypłatę podatków bezpośrednich dla nadzwyczajnéj rzadkości monety. Z tego powodu niektóre dzienniki Wiedeńskie, a między innemi *Lloyd*, radzą aby rząd uznał papiery węgierskie pod warunkiem, iżby same Węgry zapłaciły summę przeznaczoną na wykupienie banknotów. W tym celu nałożony na pewną ilość lat nowy jakiś podatek, lub zaprowadzone monopolium, albo opłata od tytuniu, mogłyby w danym czasie powrócić oznaczoną summę. Jestto więc rodzaj pożyczki którą rząd daje zubożałym mieszkańcom. Proponują więc wspomniane dzienniki, aby oznaczyć pewną summę np. 20 milionów złr. jako maximum na spłacenie banknotów węgierskich. Naówczas należałoby nakazać pod karą nieważności, złożenie do pewnego terminu wszystkich papierów. Według ilości złożonych banknotów trzeba będzie postanowić procent nominalnéj wartości jako wynadgrodzenie, które wszakżeż nigdy 33% przechodzić niepowinno. Jeżeli więc summa złożonych banknotów wyniesie 60 milionów, procent oznaczony będzie na 33%, jeżeli 80 milionów wartość rzeczywista będzie 25%, jeżeli 100 milionów 20% itd.

Od kilku dni rozchodzą się wiadomości o nowéj władzy centralnéj, ale każda gazeta według opinii którą wyobraża, inaczéj ją sobie przedstawia. Słychać o nowéj nocie austryjackiéj, w któréj rząd cesarski domaga się, aby władza centralna zatrudniała się także wszystkiemi materyalnemi interesami jakoto: handlem, cłami, pocztą, koleją żelazną i aby ich zarząd w ściślejszych nawet związkach a zatém i związku trzech królów do niéj tylko należał. Niewiemy jak życzenie to gabinetu Wiedeńskiego przyjętém będzie w Berlinie, ale dzienniki zazwyczaj dobrze informowane zapewniają nas, jakoby wszystkie trudności usunięte zostały. Podstawą nowéj témczasowéj władzy centralnéj ma być uchwała Frankfurtska z d. 28 czerwca z. r. Komitet ze strony Austryi i Prus złożony z wielu osób, ma dzierżyć władzę wykonawczą pod przewodnictwem Austryi. Inne mocarstwa będą miały w komitecie tym czyli dyrektoryum swoich pełnomocników. Arcyksiąże Jan ma złożyć wielkorządztwo a nowa tymczasowa władza centralna ma być postanowiona na pół roku, w ciągu którego trudności do zaprowadzenia stałego urządzenia będą mogły być usunięte.

Sejm w Monachium otwartym został d. 10 b. m. Łatwo pojąć że mowa królewska niezadowolniła bynajmniéj stronników prusko-niemieckiego związku.

Sprawa rzymska ani na krok niepostąpiła; — ciągle toż samo zamieszanie i niezgoda między armią francuską a tryumwiratem kardynałów. Jen. Rostolan podał się do dymisyi; miejsce jego zajął jen. Randon, po którego energii i wojskowym charakterze wiele sobie obiecuje ministeryum Paryskie.

Kryzys ministeryalna w Paryżu załatwiona a przynajmniéj odłożona aż do powrotu Zgromadzenia. P. de Falloux zostaje przy ministeryum oświecenia. Dzisiejsze dzienniki wyjaśniają stanowisko jego w obec listu prezydenta i sprzeczności, które się wcisnęły w urzędowe i napół urzędowe organa.

AUSTRYA.

Wiedeń 14 wrześ. (*Sprawy węgierskie*). Wielkie konferencye w sprawie węgierskiéj pod osobistém przewodnictwem Cesarza rozpoczną się 17go b. m. Cesarz bowiem z powodu słabości niebędzie obecnym przy otwarciu kolei żelaznéj z Cilli do Lublany. Z pomiędzy znakomitych osób zaproszonych na te ważne narady przybyli już do Wiednia: marszałek Radecki, ban Jellaczycz, feldzm. Haynau, feldzm. Hess, feldzm. Mazzuchelli, patryarcha Rajaczycz, hr. Buol-Schauenstein poseł austryacki przy dworze rosyjskim i baron Gehringer.

Mówią już o mianowaniu gubernatora cywilnego i wojskowego dla Węgier; i wskazują jako takiego jedni ministra wojny hr. Giulay drudzy feldm. Schlika. Węgry podzielone będą na siedm dystryktów wojskowych; feldm. Kempen będzie komendantem dystryktowym w Peszcie, feldm. Gedeon w Preszburgu, Jm. Bordolo w Szemnicy, Jm. Gerstner w Pettuchu (Fünfkirchen), Jm. Herzinger w Szolnoku, Jm. Wernhard w Temeswarze, Jm. Mayerhoffer w Zemuniu.

— O ostatnich zajściach w Komarnie dowiadujemy się, że stronnictwo przeciwne kapitulacyi wziąwszy górę w twierdzy zrzuciło Klapkę z dowództwa i osadziło go w więzieniu. Komendę twierdzy miał objąć Uj-hazy, a według innych Paweł Esterhazy. — Podróżni z Pesztu opowiadają, że wozy pocztowe muszą dotąd jeszcze częste robić zboczenia aby niewpaść w ręce błąkającym się w okolicy bandom Gerillasów. — Kilku z mianowanych świeżo ces. komisarzy cywilnych zrezygnowało, inni wzbraniają się posady tego rodzaju przyjmować, jakto między innymi uczynił hr. Cziraky; wielu innych jeszcze urzędów dla braku zdatnych indywiduów obsadzić nie było można.

Kupcy z Pesztu przybyli narzekają na fatalny stan interesów w całych Węgrzech. Związki z środkową częścią kraju nie są dotąd uregulowane, a unieważnienie banknotów węgierskich taki brak pieniędzy spowodowało, że często najpierwszych potrzeb życia zaspokoić niemożna, zkąd wynika, że wyroby przemysłu tém mniéj mają odbytu i długo jeszcze oczekiwać nań będą.

Listy z Aradu donoszą o schwytaniu i uwięzieniu Władysława Csany byłego nadkomisarza rządu węgierskiego w Siedmiogrodzie. — Feldm. Rukawina umarł na cholerę w Temeswarze.

(*Wiadomości bieżące*). Arcyksiąże Leopold wyjechał wczoraj wieczór do Petersburga dla doręczenia Cesarzowi Wszech Rosyi listu kondolencyi J. C. M. z powodu śmierci W. księcia Michała.

— Wczoraj wieczór tutejsze stowarzyszenie śpiewaków wyprawiło na cześć marszałka Radeckiego pod oknami jego mieszkania w zamku cesarskim, świetną serenadę z pochodniami. Główne ulice miasta i przedmieścia Wieden były oświetlone.

— Zasada równego uprawnienia zaczyna już wchodzić i w życie wojskowe. Przed kilkoma dniami ogłoszono przy bębnach w tutejszych koszarach, że odtąd przy wszystkich nabożeństwach i mszach wojskowych śpiewane będą pieśni jedynie w języku którym większość batalionu lub pułku mówi. Jednocześnie rozdano żołnierzom pieśni w języku ojczystym ułożone.

— W tych dniach aresztowano tu właściciela ziemskiego p. Gabryela Fejerwary wuja Pulskiego.

— *Lloyd* donosi z Pesztu 11go Września: „Wieść o bytności Klapki w głównéj kwaterze feldm. Csoricha w Dotis okazała się bezzasadną; Klapka kazał jedynie powiedzieć felm. że jest chory i na radzie wojennéj twierdzy żadnego niema wpływu. B. minister finansów węgierskich p. Duszek znajduje się obecnie w Budzie na wolnéj nodze. Obiegają rozmaite o nim powieści; w radzie rządu tymczasowego ciągle zajmował stanowisko opozycyjne, i nigdy niedopusz-

czał, aby mu dawano tytuł „ministra.“ — Mówią, że kilku członków rodziny Zichy postanowiło wytoczyć proces kryminalny Görgeyowi z powodu, iż tenże w październiku r. z. hr. Ödona Zichy na wyspie Czepel doraźnie rozstrzelać kazał.

Wiedeń 15 wrze. (*Wiadomości z Węgier*). Według zamieszczonéj w *Ost Deutsche Post* korespondencyi załoga Komarna wynosi 25,000 ludzi z 500 działami, z których 8 bateryj polowych zaprzężnych każda po 8 dział, i 50 sztuk ciężkich armat fortecznych bez lawet, oraz 1400 koni; zasoby żywności mogą wystarczyć przynajmniéj na rok jeden. Do skutecznego oblężenia Komarna, potrzeba 75,000 wojska. Komendantem twierdzy jest nateraz Assermann, dyrektorem fortyfikacyi Thally; Maurycy Kosztolany, hr. Paweł Esterhazy, Rakowsky i Janik dowodzą dywizyami. Komisarz rządowy Władysław Ujhazy działa zupełnie w duchu b. rządu węgierskiego i skłoni zapewne garnizon do rozpaczliwego oporu jeśli niezdoła uzyskać zapewnienia bezwyjątkowéj amnestyi nawet dla oficerów, którzy poprzednio w wojsku austryackiém służyli.

— Gazeta Zagrzebska w okropnych kolorach wystawia klęski jakie dotknęły Serbskie województwo i zwraca uwagę rządu na potrzebę zaradzenia smutnemu położeniu w jakim się znajdują mieszkańcy téj krainy, którzy wszystko poświęcili dla utrzymania monarchii i ces. tronu. Na szczególne względy zasługuje miasto Nowy-Sad, które przez cały rok wystawione na rozmaite klęski w końcu zamienione zostało w perzynę a którego mieszkańcy żebrząc błąkają się teraz w rozproszeniu.

(*Nominacye*). Cesarz mianował jenerała jazdy Gorzkowskiego, dotychczasowego komendanta twierdzy Mantuy, Gubernatorem cywilnym i wojskowym Wenecyi; felm. bar. Warensberg komendantem twierdzy Temeswaru; jen. Howiger tymczasowym komendantem tw. Aradu; pułkownika od inżynierów v. Rohnau komendantem twi. w Ferrarze.

— Cesarz Jmść wróciwszy do pożądanego stanu zdrowia, był zaraz w odwiedzinach u marszałka Radeckiego, poczém tenże sam zaszczyt spotkał jen. Benedek złożonego chorobą w skutku odniesionéj rany.

Od granicy Bośnii 3 września. W dalszym ciągu udzielonych przez nas wiadomości o powstaniu w Bośnii, podajemy następujące szczegóły późniejszych wypadków:

Od 21 do 24go sierpnia nic nie zaszło ważnego. Wciągu dnia pojedyncze wystrzały z dział i ręcznéj broni, w nocy zwykle nieco mocniejsza strzelanie. Stanowisko powstańców nieuległo zmianie; otaczają oni Bihacz tak ściśle, iż jedynie z niebezpieczeństwem życia można dostać się do tego miasta. Powstańcy ciągle są w przekonaniu, że wezyr przeciwko nim nie wyruszy.

26go znaczne oddziały z Maidan, Banialuki i Pridoru wzmacniają powstańców o 1000 ludzi. 27go Nadchodzi wiadomość, że Wezyr wyrusza dziś z Trawnika i zdąża drogą przez Kliucz i Petrowacz. Siła jego ma się składać z 12tu batalionów piechoty, 8000 arnautów, 600 ludzi artyleryi z 12 działami i nieco konnicy. Powstańcy niechcą dać wiary téj wiadomości. Wódz ich Kedicz naradza się w Jaseni z chrześciańskiemi knezami z okolicy. 28go Kedicz donosi, że w razie bitwy z wojskiem Wezyra Rajowie grecko-nieunickiego wyznania podniosą się i połączą z powstańcami, co wielką sprawia radość w obozie. 29go na wiadomość, że Wezyr stanął już w Kliucz, Kedicz udał się do Balastema po posiłki; przez ten czas nadchodziły z innych stron nowe oddziały na pomoc. 1go września Kedicz wrócił do obozu z 1000 ludźmi. Postanowiono najzaciętszy stawić opór zbliżającemu się Wezyrowi, i zaraz szturm do twierdzy przypuścić; lecz atak ten odparty został. 2go część powstańców udała się w góry, aby Wezyrowi, który na czele 30,000 ludzi z 24ma działami stanął w Bukowacz, przeciąć dalszą drogę i w tym celu porobiono w głównych przejściach zasieki i wykopano rowy. Cała siła powstańców, która dotąd prawy brzég Uny zajmowała, przeszła teraz Unę pod Kraliczem i stanęła obozem na lewym jéj brzegu między Wedropolie a St. Lucia, naprzeciwko Bichacza, w liczbie 6—7000 ludzi. Następnie powstańcy przeszli również rzekę Klokot i posunąwszy się wzdłuż brzegów Uny i Klokotu ku Brekowicy zajęli stanowisko u stóp gór w dolinie Uny. Tak więc zaniechali dalszéj blokady Bichacza, a to jak się zdaje dla tego, aby obronniejsze zająć stanowisko, a zarazem zapewnić sobie wrazie klęski odwrot do Krainy. — Wkrótce po ustąpieniu powstańców 3go września, kwatermistrze Wezyra przybyli do Bichacza.

— Piszą z Corfu 5go b. m., że wychodźcy z Wenecyi Manin, Tomaseo, Pepe i wielu innych, przybyli tamże na francuskim parostatku *Pluton*. Pierwsi dwaj mają zamiar udania się do Londynu; jenerał Pepe zaś do Paryża; inni częścią udają się do Stambułu, częścią do Alexandryi lub do Grecyi.

NIEMCY.

Monachium 10 września. Dzisiaj otworzoną została Izba; już przedpołudniem rozpoczęła się ceremonia uroczystém nabożeństwem w kościele św. Michała, na którem oprócz króla i królewskiéj rodziny obecnemi były wszystkie znakomitości miejscowe. O godzinie 2 król zagaił pierwsze posiedzenie Izby. Mowa królewska, aczkolwiek prawie wyłącznie poświęcona miejscowym stosunkom, w następujących słowach dotyka kwestyi niemieckiéj.

„Przedewszystkiem Niemcy potrzebują wspólnego urządzenia w któremby się mogły uznać i dać ocenić jako naród. Podzielam to uczucie i jestem mocno przekonany że nowa ustawa jeżeli ma wpłynąć zbawiennie, musi dotykać wszystkich członków, bez żadnego wyróżnienia. Aczkolwiek trudném jest to zadanie, ale rozwiązanem zostanie jeżeli tylko wszyscy niesamolubnie wezmą się do dzieła. Zatem jako pierwszy krok do celu, witam dziś z radością rozszerzoną w ostatnich dniach nadzieję nowego składu témczasowéj władzy centralnéj.“

Kiedy związek prusko niemiecki coraz nowych pozyskiwał zwolenników Bawarya milczała, dając znak życia protestacyami. Atoli wiedząc że głos jéj jest za słaby aby w obec powszechnego strachu przed rewolucyą i Prusami mogli go usłyszeć książęta niemieccy, milczała dopóty, dopóki zakończona wojna włoska i węgierska Austryą nie wywiodła na pole działania. Wtedy dopiero zaczęły się ściślejsze umowy, p. v. d. Pfordten jeździł to do Berlina to do Wiednia, negocyacye trwały i trwają dotąd nieprzerwanie. Bawarya jest krajem drugiego rzędu ale w obecném stanowisku sprawy niemieckiéj w obec dwóch współzawodników Austryi i Prus głos jéj przeważa szalę. Ona stoi na czele drobnych państw niemieckich a za jéj przykładem pójdzie Wirtemberg, a nawet Hanower i Saksonia aczkolwiek ściśléj z Prusami związane. Mowa tronowa wspomina tylko o tymczasowéj władzy centralnéj, dzieli radość całych Niemiec z jéj utworzenia i przestrzega że zadanie niemieckie aczkolwiek nader trudne da się jednakowoż rozwiązać jeżeli nie samolubnie wezmą się wszyscy do dzieła. Ten egoizm ma się odnosić do Prus. Wszakżeż aczkolwiek samolubnemi są widoki gabinetu berlińskiego naszém zdaniem prędzéj one przywiodłyby do zamierzonego celu jedności niemieckiéj niżeli poświęcenie i abnegacya drobnych królów i książąt niemieckich którzy autonomią swoich kraików a bardziéj stanowisko własne więcéj mają na sercu niż okrzyczaną jedność niemiecką, chociaż jéj tyle dają się pragnąć. Przeciwnicy związku ściślejszego zarzucają Prusom że projekt 26 maja wszystkich Niemców robi Prusakami. My przynajmniéj niepojmujemy inaczéj jedności niemieckiéj jak tylko przy jednéj na cały kraj wykonawczéj i prawodawczéj władzy bez względu na to w czyim ręku ona się znajdować będzie, inaczéj, Niemcy mimo władz centralnych tymczasowych i nietymczasowych, mimo związków i projektów unii pozostaną zawsze czém są to jest wielkim jeziorem polityczném w którém każdy sąsiad może ze swego brzegu łowić ryby bezkarnie.

Poznań 12 września. (K.) Znane nam już mowy deputowanych polskich §fem 1. konstytucyi pruskiéj w Izbie I. wywołane a wzmiankę o W. Ks. Poznańskiem na widoku mające. Powtórzyły ich treść, krajowe i zagraniczne dzienniki. Nie jesteśmy dosyć duchem prowincyonalnym owiani, abyśmy w całéj rozciągłości podawać je wam chcieli. Opierają się jaa już donosiłem na traktacie wiedeńskim, którego, jak dobrze deputowany Potworowski powiedział ma nadzieję że ministeryum odrzucić nie zechce. Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych, ugruntowaną jest na wybiegu który się zawsze udaję, skoro ministeryum większość ma po sobie, co prawie zawsze w kwestyach polskich ma miejsce. Mówił, że księstwo nie może być uważane za jakowyś zawiązek niepodległego Królestwa Polskiego i że przeto nie może rachować na niepodległe instytucye. Z punktu rządowego niezawodna to prawda, alež czy Polacy odwołując się do traktatu z r. piętnastego, mogą mieć parlamentarnie mówiąc podobne widoki? Żądań ich przesądzać ministerstwu nie wypada. Któż kiedy traktat wiedeński o podobne absurdum polityczne oskarżył, aby miał *status in statu* formować? Którenże to polityk pruski ujrzał w przyrzeczeniach nieboszczyka JMC. króla pruskiego przy okupacyi W. Księstwa czynionych, jakowyś zarodek przyszłéj polskiéj niepodległości? Nikt, ani sam p. minister, niema tego zapewne na myśli. Przemówienia też jego potrzeba wziąść za to czem były: niebyły to mowy, ale sposób. Teraz nic nam nie pozostaje jak spokojnie obiecanego oczekiwać projektu.

Bądź co bądź, deputacya nasza na prawdziwą zasługuje pochwałę. Zachowała godność, podjęła zręcznie sposobność, przemówiła z umiarkowaniem i trafnością, nareszcie znakomite zrobiła poświęcenie, okolicznościami które ją tak nielitościwie ściskają wymuszone, a które tłumaczyć tu byłoby zbyteczném.

Uczyniła tak jak znalazła że jéj czynić wypadało, nie oglądając się na opinią publiczną. Spodziewamy się że z małemi wyjątkami ta ostatnia pochwałę jéj wymierzy. Deputacya uorganizowała się tak silnie i absolutnie jak nigdy jeszcze. Związała się piśmienną ustawą, w ten sposób iż nikomu bez pozwolenia głosu z trybuny podnieść niewolno. Znikły iudywidualności, przed osobą moralną W. Księstwo reprezentującą, frakcyą odrębną, interes prowincyi na celu mającą, z żadną partyą niezwiązaną, od wszelkich opinij politycznych niezawisłą. To co mówię, tłómaczy w niejaki sposób złożenie mandatu jednego z naszych deputowanych. Wyznać bowiem wypada że podobny despotyzm większości, niełatwo z wysoką misyą deputowanego pogodzić można. W każdym innym razie, sami przeciwko podobnemu wyrzeczeniu się własnego indywidualizmu, śmiałobyśmy się oświadczyli. Lecz na sejmie berlińskim, gdzie tak jest ujarzmiająca przewaga większości niemieckiéj, gdzie tak szkodliwém byćby musiało rozstrzelenie najmniejszéj polskiéj cząsteczki, gdzie zgoda jedyną może być podstawą odpierającą fałsze i oszczerstwa, zdaje nam się, że absolutyzm większości w kole deputowanych polskich za zasadę przyjęty, nie może jak tylko pochlebném być dla nich postępowaniem. Zawsze bowiem chwalić należy użycie téj broni, byle dozwolonéj, któréj skuteczność za największą się osądzi.

Przystępuję do krótkiego skreślenia projektu spłacenia przez rząd czynszów włościańskich, który, lubo jeszcze Izbom przedłożonym nie został, oddany był wszelako publikacyi zapewne aby o nim opinia wyrobić się czas miała. Powody do projektu są następujące: powiększenie coraz większe zupełnie niezależnéj własności; usunięcie coraz większe zwodniczych sposobów których używa socyalizm przez zniesienie całkowite kwestyi czynszowéj; podanie ręki małym właścicielom sposobem umorzenia częściowym i łatwym długu ciążącego na ich własności; wreszcie zerwanie zupełnie stosunków przykrych między właścicielem wsi i włościanami. Sam zaś projekt jest następujący. Czynsz każdy uważanym jest jako procent 5% od kapitału. Właściciel czynszu odbierze więc naraz swój kapitał w papierach 4% gwarantowanych przez rząd. Włościanie pła-

cić będą proporcyonalnie rządowi przypadający procent i amortyzacyą, która w zupełności ma nastąpić za lat 56. Po tym upływie czasu, papiery z tak zwanego Landrententbank wykupione, zupełnie z kursu wyjść mają.

Projekt ten dotyka najwyższych kwestyj socyalnych i administracyjnych. Rozbiór szczegółowy prawdziwy i obszerny wymagałby broszury. Pozwolę sobie więc tutaj, tylko niektórych uwag, stosownych do zakresu korespondencyi. Co do powodów, na pierwszy rzut oka jasno się pokazuje że cały projekt ma zamiar być lekarstwem allopatycznem. Socyalizm uderza na własność, téj ratunek podany. O proletaryacie mowy niema, a wszelako wartoby i na niego się oglądnąć. Z dopięcia owéj niezależnéj własności nie można się wcale spodziewać powiększenia liczby właścicieli. Czy dla tego, że gospodarz nie właścicielowi wsi ale rządowi płacić będzie pewną kwotę, jeden choć komornik jedną choć piędź ziemi dostanie? Wątpić także można, aby socyalizm, skoro już zwodniczych używa sposobów, téj kwoty już za *czynsz* nie uważał. Chyba dla tego, że będzie większą. Będzie zaś większą bo amortyzacya jest rzeczą bez któréj włościanin każdy łatwoby się obszedł. Regulacya bowiem włościańska, zastrzegła włościaninowi prawo spłacenia kapitału w każdéj chwili skoro tego zechce. Co więcéj, w wielu miejscowościach będzie tu nawet nadwerężenie własności. Często się bowiem zdarza, że w czynszach procent 4% przy regulacyi był przyjęty. Stosownie zaś do normy rządowéj włościanin 5% i amortyzacyą płacić będzie przymuszony i w końcu zapłaci więcéj niż był winien. W czemże tu więc dostrzedz można podania ręki małym właścicielom? Czy w zerwaniu stosunków między właścicielem a włościaninem? Pomijając użyteczność polityczną którą w tym kroku rząd w naszéj prowincyi widzieć może, my przyznajemy się, nic innego nie widzimy jak ujęcie właścicielom kłopotów w ściąganiu czynszów, dla wielu włościan zaś widzimy zgubę. „Pan poczeka“ poszło w przysłowie, wątpimy, aby rząd chciał się do niego zastosować. Jakież dalsze w Księstwie następstwo? Żyd lub Niemiec pożyczy raz... drugi... potem własność na subhastę wystawi i — kupi. Każda droga na świecie do Rzymu prowadzi — u nas do germanizacyi.

Lecz nadwerężenie prawa własności daleko silniéj na jaw wychodzi, gdy się do właścicieli dóbr zwrócimy. Prawda, że rząd *małéj własności* rękę podaje. I tak: zwrócony nagle zostaje właścicielowi kapitał, który miał mu być pomału zwróconym i który, jak u nas prawie wszędzie jako Betribskapital był uważany. Czy mała własność z tego korzysta? Nie, i przeciwnie, bo czynsz nigdy, jak to bywało, odrobionym bądź pieszo, bądź konno być nie może. Lecz mniejsza o to. Zwróconym zostaje kapitał, który landszafta jako kapitał w szacunku uważała, przeto jéj się natychmiast połowa należy. Kraj papierami zalany, kurs zniżony i Bóg wié jak zniżony, landszafta zaś jak wiemy brzęczącą winna być monetą płacona. Któż tę stratę na papierach powetuje? Druga połowa się zostaje, ale przynosi 4% gdy tymczasem w wielu bardzo miejscach 5% jako kapitał przynosił. Prawda, że w innych gdzie czynsz był 4% jako kapitał wypłacony znacznie będzie większym aniżeli się należał, ale czyż nie jest to z własnością zabawka, którejby się może ani Proudon ani Leroux nie powstydził? Prawda, że dostanie w ręce tak znacznego kapitału nie jednego właściciela, zwłaszcza w tym krytycznym czasie, może wyratować od zguby; ale czyliżto jest pociechą dla tych, którzy téj pomocy niepotrzebując, jedynie stratę swoją obrachowywać bez żadnego istotnego dla kraju pożytku będą przymuszeni.

Korzyści bowiem istotnéj upatrzeć się nieda. Po upłynieniu lat 56 własności włościan będ, bez czynszów, właściciele bez kłopotu ściągania tychże; lecz jaka w tém rzeczywista dla zasady własności korzyść, nie widziemy. Stosunek między właścicielem a włościaninem zupełnie zerwany, prostą drogą do rozwijania egoizmu prowadzi. Nie możemy przeto widzieć w całéj téj operacyi finansowéj, (bo niniejszy projekt podany uważać nie można, którą niewątpimy wszakże aby rząd ze znaną sobie wyrachowaną akuratnością jaką w téj mierze już nieraz rozwinął i jaką mu zaprzeczać nie myślimy, przeprowadzić jest wstanie) jak tylko mamidło rzucone liberalnéj partyi, które ta chciwie uchwyci zważając tylko na szumny tytuł: Zniesienie czynszów. Pod tą postępową a idealną firmą wiele kroków wstecznych a rzeczywistych uczynić niezawodnie będzie można. Liberalizm, piękny to instrument, tylko grać na niem umieć trzeba.

FRANCYA.

Paryż 11 i 12 wrześ. Nic jeszcze stanowczego donieść nie możemy względem sprawy Rzymskiéj. Wśród chaosu różnorodnych wiadomości, trudno rozeznać prawdę od fałszu, trudno ocenić wiarogodność politycznych nowin, gdy dzienniki, nawet urzędowe w ciągłych z sobą zostają sprzecznościach. Z obowiązku wiernych sprawozdawców, nie możemy pomijać krążących wieści, ale zdaje nam się, iż najstosowniejszą będzie rzeczą nie przykładając wiary do żadnych z podawanych nowin, oczekiwać urzędowych doniesień.

Niektóre dzienniki, a między tymi la Patrie, doniosły, iż prośbie p. Rostolan o dymissyą zadosyć się stało, a na jego miejsce zamianowano jenerała Randon. Aczkolwiek Moniteur dzisiejszy w tym względzie nas nie objaśnia, zdaje się przecież że jenerał Randon otrzymał nominacyą, ale przed 10ma dniami do Rzymu nie wyjedzie, a jenerał Rostolan sprawować będzie témczasowo obowiązki naczelnego wodza. Różnie tłumaczą polityczne znaczenie téj nominacyi, według jednych jest to rodzaj ustąpienia dla p. Falloux, który z niechęcią patrzał na energiczne postępowanie jenerała Rostolan, aczkolwiek ten nie umieszczając listu prezydenta w rozkazie dziennym zdawał się nie podzielać jego opinii. Z drugiéj strony zupełnie inaczéj rzecz tę wyjaśniają; jenerał Randon jest osobistym przyjacielem p. de Tocqueville który dla tego wyséła go do Rzymu, aby utrwalić politykę liberalnego stronnictwa ministeryum i zniszczyć nawet ślady koncessyj jenerała Oudinot którego jako prawe ramie p. de Falloux słusznie uważano. Przypominają także że jenerał Randon służył jako oficer w Afryce i ma być ściśle związany z jen. Cavaignac. J. Bedeau odmówił przyjęcia ofiarowanéj sobie poprzednio naczelnéj komendy w Rzymie.

Dzienniki Paryzkie nie przestają podawać najróżnorodniejszych wiadomości co do roli, jaką w ostatnich dniach odgrywał p. de Falloux. Chociaż o tém kilkakrotnie wspominaliśmy, wszakże zdaje nam się, iż czerpiąc z autentycznych źródeł, będziemy mogli dokładnie czytelników naszych objaśnić. Tegoż samego dnia kiedy list był ogłoszony w Paryżu p. de Falloux wyjechał z departamentu Ouest a za przybyciem do Paryża udał się natychmiast do Elizeum. Prezydent Rzpltéj nie wrócił jeszcze z wycieczki do Sens. P. de Falloux postanowił czekać. Tymczasem prezydent wszedł do swoich pokoi innemi drzwiami i polecił oświadczyć ministrowi, że jest bardzo zmęczony i przyjąć go nie może. Minister przypomniał sobie że pan de Lesseps za powrotem z Rzymu nie mógł nigdy widzieć prezydenta, postanowił więc jeszcze czekać i po niejakim czasie zażądał znowu audiencyi. Nakoniec otworzono mu drzwi, ale minister, który spodziewał się usłyszeć tłumaczenia względem listu, mocno był zdziwiony, gdy mu prezydent najsurowsze czynił wymówki. Według słów Bonapartego pan de Falloux jest sprawcą całego zamieszania, całego chaosu z którego wyjść potrzeba natychmiast, jeśli więc minister nie chce wziąść na siebie odpowiedzialności, wolno mu się usunąć.

P. de Falloux wychodząc z Elizeum rozpowiedział wszystkim swoim przyjaciołom, że zażąda dymissyi. Tymczasem *la Patrie* ogłasza znaną notę, któréj autorem według *Journal des Débats* miał być sam prezydent Rzpltéj według innych p. Ferdynand Barrot sekretarz prezydentury. Udał się więc natychmiast do redakcyi Monitora i kazał umieścić sprostowanie znajome już naszym czytelnikom. Wystąpienie jego było niechybne, wszyscy legitymiści nakłaniali go do tego kroku; ale inaczéj tę rzecz widział pan Thiers. Z jego ramienia wysłany p. Merrueau potrafił przekonać p. de Falloux, i skłonił go do pozostania, na jak długo, nie wiadomo. Mówią, że Thiers żądał tylko zwłoki kilkodniowéj i że za dwa tygodnie najdaléj nastąpi zmiana ministeryum.

Dziennik l'Estafette donosi w ten sposób o ostatniéj konferencyi ministra oświecenia z prezydentem Rzpltéj zaręczając za autentyczność podanych wiadomości.

Wszystkie dzienniki szeroko zatrudniały publiczność smutną notą zamieszczoną w *la Patrie* z d. 9 września, lecz żaden dokładnie nie wskazał źródła onejże. Sławna ta nota *udzielona* wyszła z pod pióra p. Ferdynanda Barrot widocznie z natchnienia prezesa gabinetu. P. Ferdynand Barrot łącząc obowiązki reprezentanta z godnością sekretarza jeneralnego prezydentury jest tajnym doradzcą *fac totum* pałacu Eliseum, którego zarząd polityczny, administracyjny i finansowy wyłącznie sprawuje. Otóż pan Ferdynand Barrot z polecenia brata swego p. Odilon, ogłosił naprzód list prezydenta. W krok ten należało wciągnąć ministeryum, co tém łatwiéj dało się zrobić, że jeden tylko p. de Tocqueville powiedział: *„wolałbym aby listu tego nieogłaszano.“* Ale ministeryum nieliczyło p. de Falloux. Natychmiast po przybyciu wieczorem w niedzielę p. de Falloux udał się do Eliseum i tam czekał na prezydenta, który jeszcze z Sens nie powrócił. Pan de Falloux żądał natychmiastowego wytłumaczenia, naówczas zawiązała się następna rozmowa:

„Panie prezydencie żądam dymisyi, bo nie mogę być ministrem w obec ogłoszonego listu i umieszczonéj w *la Patrie* noty, która przekręca zupełnie fakta, dając do zrozumienia żem na list ten zezwolił. Co się tycze listu samego nie podano go radzie. Po wyjeździe pułkownika Neya byłeś pan łaskaw udzielić mi go, i nie taiłem się wtedy z moją opinią, która nie była wcale przychylną. Nie chciałem przystać na jego ogłoszenie. Nie pytano mię o radę, a udzielona nota, każe mi odgrywać rolę, która honorowi memu i godności nie przystoi.

„Prezydent odpowiedział, że nieda dymisyi p. de Falloux z powodów nader pochlebnych dla ministra i z innych względów politycznych. P. de Falloux naglił o udzielenie mu dymisyi, dowodząc, że gabinet wypierając się polityki, któréj się dotąd trzymał w sprawie rzymskiéj, pozostać nie może. P. de Tocqueville obecny na téj konferencyi poszedł za zdaniem prezydenta, utrzymując, że zmiana ministeryum w obecnych stosunkach grozi niebezpieczeństwem. Pan Dufaure ani słowa się nie odezwał. Naówczas p. de Falloux zabrał powtórnie głos i na nowo żądał dymisyi. Prezydent wspólnie z obecnymi członkami gabinetu, przedstawił p. de Falloux, iż można zaprzeczyć nocie udzielonéj i napisanéj przez p. F. Barrota. Wtedy to p. de Falloux sam napisał artykuł do *monitora urzędowego*, którygo ogłosił nazajutrz. Umówiono się, że p. de Falloux zostanie przy tece aż do otwarcia sesyi, a tymczasem polityka rządu w sprawie rzymskiéj żadnéj nie ulegnie zmianie. Konferencya ta trwała do godz. 11téj wieczorem, a prezydent dopiero o północy siadł do obiadu.

List prezydenta następne *Pressie* nasuwa uwagi:

„Interwencya Francuska w Rzymie była błędém. Moralnie list z 18 sierp. zmniejsza go, ale ze stanowiska politycznego powiększa. Przez 7 lat byliśmy w Ankonie od r. 1831 do 38; ale wątpić się godzi aby Europa dozwoliła nam przez 7 lat rządzić w Rzymie. Jeżeli Papież sądzi iż sumienie i odpowiedzialność nie dozwala mu targnąć się na zasadę władzy złożonéj w jego ręku, cóż pocznie wtedy Francya? Jeżeli ma ustąpić kiedyś, czyż nielepiéjby było żeby ustąpiła natychmiast, zdając się zupełnie i bezwarunkowo na umysł i serce Piusa IX. Lecz oddając Rzym wspaniałomyślności papieża i wpływowi kardynałów, Odilon-Barrot łamał swoje zobowiązanie i usprawiedliwiał przestrogi wyrzeczone z trybuny przez p. Ledru-Rollin.

„Są błędy które można powiększyć ale usunąć ich nie podobna: z ich liczby jest wyprawa z dnia 17 kwietnia ze wszystkiemi następnościami. Trzeba było się jéj wystrzegać, trzeba było słuchać szczerych upomnień, które dość wcześnie i dość głośno podawano, a zresztą, co jest najprostsze i najłatwiejsze, wypadało się natychmiast usunąć; ale jaktu się było usuwać? powiemy zaraz.

„Najwyższą zaletą rządów reprezentacyjnych jest uwolnienie się od odpowiedzialności przez natychmiastową zmianę ministeryum na czas jeszcze dokonaną. Odpowiedzialność ministeryalna stanowi właśnie nieodpowiedzialność narodu. Trzeba było zniéj korzystać. Rzecz była widoczna, że p. de Falloux wpłynął stanowczo na wyprawę Rzymską.

„Należało go więc usunąć?

Przeciwnie. „Należało go upoważnić do utworzenia nowego gabinetu, któryby dał rozkaz korpusowi naszemu natychmiastowego powrotu do Francyi, w dniu w którym Ojciec ś. miał powrócić do Rzymu, bez żadnych warunków nałożonych przez Francyą. Z dwojga jedno. Albo zaufanie to bezwarunkowe okazane Papieżowi wzruszyłoby go i powiodło na drogę amnestyi powszechnéj administracyi świeckiéj, prawodawstwa Francuskiego i rządu liberalnego:

„Albo też to zupełne zaufanie zwiększyłoby jeszcze zaślepienie doradzców których fatalny wpływ przewidywano.

„W pierwszym razie wszystkoby poszło dobrze, armia francuska opuściłaby Rzym, a Ojciec ś. zadałby uroczyste kłamstwo groźnym przepowiedniom opozycyi.

„W przeciwnym razie na p. Falloux spadały wszelkie następności rad, które podawał i błędów, w które popchnął Francyą; zmuszonyby był do ustąpienia i zrobienia miejsca innemu ministeryum.

„Ale w jednym i drugim razie armia francuska opuściłaby Rzym i wróciłaby do Francyi.

„Opuścić Rzym oto główne zadanie, pod jakimkolwiek

bądź pozorem. Jeżeli niema dobrego trzeba przynajmniéj szukać mniéj złych. Należało w Rzymie zakończyć tę kwestyą polityczną, dla sprowadzenia zmiany ministeryalnéj w Paryżu.

„Jakież było stanowisko prezydenta w całéj téj sprawie? Stać ną uboczu.

„List 18 sierp. skompromitował go osobiście, kiedy właśnie prezydent niepowinien był dać się wciągnąć w tę sprawę, bo wybrany aż do r. 1852 przeżyje nie jedno jeszcze ministeryum. Lepiéj było zmienić po dwakroć ministeryum, usunąć p. Barrot żeby go przywołać, przywołać p. Falloux, aby go potém odsunąć, aniżeli Francyą stawiać w takiéj cieśninie, z któréj trudno dziś wiedzieć jak wyjdzie.“

WŁOCHY.

Rzym 2 wrz. Wiadomości które znajdujemy dzisiaj w dziennikach francuskich, dozwalają nam ułożyć dokładniejszy obraz stosunków obecnych w Rzymie. Trudności coraz bardziéj wzrastają a niewidać sposobu ich rozwiązania. W mieście panuje wzburzenie, które tylko widokiem armii francuskiéj, zawsze gotowéj do walki, wstrzymaném być może. Wszyscy wyrywali sobie kopią listu prezydenta, radość była niezmierna. Zamyślano o uroczystéj manifestacyi tak dla zachęcenia władz francuskich, jak niemniéj dla uświęcenia téj nowéj polityki gabinetu Paryskiego. Lud w znacznéj liczbie zebrany, miał się udać pod okna jenerała Rostolan z powinszowaniem, a ztamtąd do Kwirynalu na przekorę kardynałom. Jenerał dość wcześnie uwiadomiony, chcąc uniknąć demonstracyi, któréj skutki mogłyby być nader ważne, wydał dekret umieszczony przez nas w ostatnim numerze. Lecz choć niebyło krzyków ani tłumnych zbiegowisk, dostąpiono zawsze wrażenia zamierzonego przez manifestacyą. Żołnierze i oficerowie francuscy pobratali się z mieszkańcami, a po wszystkich miejscach i placach publicznych, takie serdeczne bratanie, że ich odgłos dojdzie niezawodnie do Gaety. Tymczasem kardynałowie niemyślą bynajmniéj ustąpić. Grożąc wyjazdem w razie ogłoszenia listu, wiedzieli dobrze, że ani p. Rayneval ani jenerał Rostolan niezechcą na siebie wziąść odpowiedzialności tego kroku; wiedzieli że w Gaecie znajdą zawsze punkt oparcia, i że postępowanie ich uzyska pochwałę. Jakoż wszystkie korespondencye zgadzają się na to, że papież okazuje się niezłomny. Czterech oficerów francuskich których głos niejest bez znaczenia u kardynałów, widząc że władze francuskie niemogą się zgodzić z tryumwiratem papiezkim, udało się do Gaety. Przyjął ich Papież, a posłuchawszy chwilę w te słowa odpowiedział:

„Nie wrócę do Rzymu, dopóki się nieprzekonam, że Francya postępuje lojalnie. Ona mi chce prawa dyktować a niewie: że niepowinieniem, niechcę i niemogę nic zrobić we względzie rządu, jak tylko to, co się zgadza z moją dobrą wolą i ze zdaniem kardynałów. Jeżeli Francya postępować będzie nadal tak jak dzisiaj, będę żałował zaufania które w niéj położyłem i niewrócę do Rzymu, ale stolicę świętą przeniosę w miejsce, gdzie inne mocarstwa katolickie wspierać będą moje zamiary, zamiast zmuszać tak jak Francya do fałszu i błędów.“

Ta odpowiedź niezgadza się bynajmniéj z twierdzeniem dzienników rządowych, które głoszą że Papież zaczyna się nakłaniać do życzeń gabinetu francuskiego. Zresztą niepotrzeba słów, kiedy czyny mówią, a czyny te są wymówniejsze daleko od wszelkich deklaracyi urzędowych. Oto jeden z tysiąca przykładów.

Dnia 28 sierpnia kardynał Brignole prefekt Kongregacyi Indeksu (książek potępionych) przybył z Gaety do Rzymu, z dekretem potępiającym między innemi dzieła Rosminiego i Giobertego. Jak wiadomo obaj są duchowni. Odwagą, pracą i talentem zyskali powszechny szacunek, uważani byli jako dwie podpory kościoła, dwaj szermierze wiary i katolicyzmu. Przypominamy sobie, że przed rokiem pan Gioberti był w Rzymie; Pius IXty przyjął go z nadzwyczajnemi oznakami przychylności, prosił go o częste odwiedziny i tyle się dla niego okazał względnym, że sławny autor *Primato* po ulicach i placach ze łzami radości i z najwyższém uwielbieniem mówił do zgromadzonego ludu o Ojcu św. Dzisiaj tego samego człowieka, kardynałowie kładą w index potępionych autorów.

P. Gioberti przed wydaniem *Jezuity dzisiejszego* ogłosił *Prolegomena*. Sam Grzegórz XVIty, którego gorliwość jest znana, niechciał zakazać tego dzieła, którego pismo *Dzisiejszy Jezuita* jest przerobieniem. Tak więc po kampanii francuskiéj, która rozpoczętą była w imie wolności, kardynałowie nakładają Rzymianom rząd potępiony nawet przez Grzegorza XVIgo; stan tym opłakańszy, że stronnictwo reakcyi może z pewnością, przynajmniéj tak się przechwala, rachować na dwory Neapolu i Madrytu.

W obec takiego położenia rzeczy, łatwo pojąć trudności jenerała Rostolan. Wiadomo, że kardynałowie żądali od niego przyzwolenia na załogę 2000 Hiszpanów w Tivoli. Mimo odmowy jenerała Rostolan, nazajutrz kilka batalionów pojawiło się przed bramą miasta. Jenerał francuski polecił im odstąpić, jeżli niechcą być odpartemi siłą. Wszczęła się żywa sprzeczka między nim a kardynałami, którzy w końcu powiedzieli:

„A zatém wyjeżdżamy.“ — „Bardzo dobrze“ odpowiedział jenerał. — „Nietajno nam że sobie pan tego życzysz, odparli kardynałowie, dowiedzże się więc, że niepojedziemy, chyba odwołani przez Papieża i to za wyraźnym jego rozkazem.“

Oto kilka jeszcze przykładów tego rodzaju poróżnień wyjętych z *Nazionale:*

Jenerał Rostolan kazał uwolnić kilka indywiduów uwięzionych samowolnie przez komisyą. Nieobeszło się bez cierpkich wyrzutów, na które w końcu odpowiedział jenerał, że niechce aby bez powodu odbierano wolność mieszkańcom, i że wszystko powinno się dziać prawnie, a dla dopilnowania tego rozkaże, aby od dzisiaj wszystkie więzienia strzeżone były przez francuzów. Rozjątrzona do najwyższego stopnia komisya, odpowiedziała że wyszuka nowych gmachów na więzienia, na co jenerał Rostolan zrobił uwagę, że mają zupełną wolność, ale on i przy nowych więzieniach postawi francuskich żołnierzy. Jakiś młody Rzymianin domagał się, aby mu pozwolono wydawać *Gazetę więzienną*, w któréj chce podać liczbę uwięzionych, ich stan oskarżenia i obronę. Jenerał Rostolan chętnie się do téj prośby przychylił. Przed kilkoma dniami jenerał ujrzał jakiegoś młodzieńca prowadzonego przez dwóch żandarmów. Zapytani o powód uwięzienia, odpowiedzieli: że go niewiedzą, że aresztowali go na rozkaz kardynała wikarego. Jenerał kazał natychmiast uwolnić go wśród radosnych okrzyków pospólstwa, poczém napisał zaraz list do kardynała, zakazując mu na przyszłość dopuszczać się podobnéj arbitralności.

Z tych to zapewne powodów jenerał Rostolan niemogąc podołać tyle uciążliwemu powołaniu, gdy z każdą chwilą trzeba było staczać upartą walkę z tryumwiratem, zażądał w tych dniach dymisyi. „Żądając uwolnienia, pisze on, uprzedzam tylko odwołanie które przewiduję, chociaż robiłem wszystko co mógłem, aby wypełnić obowiązki jakie mi nakazuje karność wojskowa, odpowiedzialność ministeryalna a mianowicie też przepisy konstytucyi.“

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

OKÓLNIK

c. k. galic. gubernium krajowego, o warunkowém pozwoleniu poséłania towarów do Węgier.

Podług rozporządzenia wysokiego ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 25 sierpnia r. b. za L. 6399, z uwagi na obecne stosunki, i porozumiawszy się z c. k. nadkomendą wojsk w Węgrzech, pozwolono zostało, towary oprócz wszystkich artykułów do uzbrojenia i umundurowania wojska służących i do osobistego użytku c. k. lub rosyjskich oficerów nieprzeznaczonych, z krajów koronnych niewęgierskich do części krajów węgierskich z powstańców już oczyszczonych, w szczególności aż do Budy i Pesztu pod kontrolą urzędów cłowych i pod tym warunkiem poséłać, iż posełki takowe pod opieczętowaniem urzędu dochodowego, do urzędu trzydziestowego Pesztyńskiego przekazane, tam dostawione i adresowanemu tylko za wdaniem się komendy wojskowéj miejskiéj Budy i Pesztu wydane, rzeczona zaś komenda równocześnie o téj posełce ze szczegółowym wykazem poséłki uwiadomioną być ma.

Pozwala się wyjątkowo przeséłać artykuły do uzbrojenia i umundurowania wojska służących, z tém dalszém ograniczeniem, iż poséłający winien jest przed poséłką towarów wykazać się w sposób wierzytelny certyfikatem właściwéj komendy wojskowéj z tego, iż rzeczy przeséłane przeznaczone są dla użytku wojskowego wojsk c. k. austryjackich, lub sprzemierzonych rosyjskich. Wydanie takiéj poséłki do rąk odbierającego lub adresowanego nastąpić ma potemu przez urząd trzydziestowy, do którego poséłka zaraz z certyfikatem do czynności urzędowéj przekazaną była, a to pod kontrolą komendy wojskowéj miejskiéj, albo komendy stacyjnéj.

To wysokie rozporządzenie podaje się do powszechnéj wiadomości odnośnie do tutejszego uwiadomienia z dnia 30 czerwca r. b. za liczbą 7795.

We Lwowie dnia 30 sierpnia 1849.

Agenor hr. Gołuchowski, szef krajowy. (G. L.)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.		ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia *od*	*do*
15	2	27" 6'''. 21.	† 11°. 0.	4'''. 44.	zach. słaby.	pochmurno.	dészcz.		
„	10	„ 7. 05.	† 9. 2.	3. 98.	ppuzach. „	„	„		
16	6	„ 7. 33.	† 8. 6.	3. 88.	północ. „	„	„	† 8°. 6.	11°. 3.
16	2	27" 7'''. 42.	† 9°. 4.	4'''. 39.	ppuwsch. „	pochmurno.	dészcz.		
„	10	„ 7. 26.	† 8. 5.	3. 73.	północny „	„	„	† 8°. 5.	11°. 8.
17	6	„ 6. 57.	† 7. 5.	3. 50.	zachodni „	„	w nocy dészcz.		

DO NUMERU DZISIEJSZEGO DOŁĄCZA SIĘ **DODATEK**.

DODATEK do Nr. 168 Dziennika CZAS.

Urzędowe.

Nro. 7985. OBWIESZCZENIE. [129]

Ces. kr. Sąd Szlachecki Stanisławowski niniejszém do powszechnéj podaje wiadomości, iż:

I. Na zaspokojenie pana D. Horowicz wyrokiem Sądu polubownego dnia 15 października 4844 przeciw małżonkom pp. Henrykowi i Teodozyi hrabiom Dzieduszyckim zapadłym przysądzonéj, późniéj panu Ignacemu Goldschmidt w połowie, zaś w drugiéj połowie panu Juliuszowi Gam, przez ostatnich wiedeńskiemu domowi handlowemu Wertheimstein i syn, a przez tenże wiedeńskiemu domowi Arnstein i Eskeles odstąpionéj, na całym kluczu dóbr Tłumacz z przyległościami zabezpieczonéj sumy 69,000 złr. m. k. z odsetkami po 5/100 od dnia 7 października 1844 rachować się mającemi kosztami egzekucyi poprzednio w ilości 31 złr. 36 kr. m. k. tudzież uchwałą z d. 23 stycznia 1849 l. 12,253 w sumie 2070 złr. 43 kr. m. k. niemniéj teraz w sumie 547 złr. 44 kr. m. k. przyznanemi, tudzież:

II. W skutek wezwania c. k. Sądu Szlacheckiego Lwowskiego d. 21 maja 1849 l. 7227 i 12,373 na zaspokojenie sumy 32,826 złr. m. k. z odsetkami po 5/100 od d. 16 lutego 1845 rachować się mającemi, p. Józefowi Gromnickiemu transakcyą sadową z d. 14 maja 1845 i wyrokiem c. k. Sądu Szlacheckiego Lwowskiego z d. 22 grudnia 1847 l. 35,310 zapadłym, przyznanéj, i na całym kluczu dóbr Tłumacz z przyległościami, zabezpieczonéj.

III. Na zaspokojenie na całym kluczu dóbr Tłumacz z przyległościami zabezpieczonéj sądową ugodą z. 21 maja 1845 l. 15,455 panu Abrahamowi Brotschiner przyznanéj sumy 12,927 złr. 29 kr. m. k. z odsetkami po 5/100 od sumy 5234 złr. 32 kr. m. k. od 1 maja 1844, zaś od sumy 1629 złr. 29 kr. m. k. od 1 kwietnia 1844 do 1. czerwca 1846 i od 1 czerwca 1846 do rzeczywistego uiszczenia całego kapitału rachować się mającemi, tudzież na zaspokojenie nakładów egzekucyi poprzednio w ilości 42 złr. 30 kr. m. k. i d. dzisiejszego do l. 5330 w umiarkowanéj ilości 27 złr. m. k. przyznanych;

IV. Na zaspokojenie na połowie klucza dóbr Tłumacz z przyległościami ś. p. Henryka hr. Dzieduszyckiego własnéj, zabezpieczonéj ugodą sądową z d. 16 kwiet. 1845 l. 4,180, pani Julii Hendlich przyznanéj sumy 10,730 złr. m. k. z odsetkami po 6/100 od d. 1 marca 1845 do d. 23 maja 1845, zaś od 23 maja 1845 aż do rzeczywistego uiszczenia kakitału po 5/100 rachować się mającemi, i

V. Na zaspokojenie przyznanéj ugodą sądową z d. 13 listopada 1844 l. 27571 p. Pawłowi Rodakowskiemu sumy 70,000 złr. m. k. z odsetkami po 5/100 od 20 czerwca 1846 płynącemi, i to sumy 35,000 złr. m. k. z odsetkami na dobrach Tłumacz, Nadorożna, Dolina, Jezierzany i Bortniki, zaś sumy 35,000 złr. m. k. z odsetkami na dobrach Łokutki i Słobudka zabezpieczonéj, w stosunku uzyskanego zabezpieczenia po załatwionym w myśli §. 148 ustawy sądowéj zabezpieczonych wierzycieli wysłuchaniu, — egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr klucza Tłumacz z przyległościami Nadorożna, Gruszka, Bortniki, Jezierzany i Dolina, tudzież dóbr Łokutki i Sobudka, niemniéj zabudowań i urządzeń fabryki cukru w Tłumaczu się znajdujących, w obwodzie Stanisławowskim położonych, w połowie pani Teodozyi hr. Dieduszyckiéj, w drugiéj zaś połowie małoletnich dzieci i spadkobierców Henryka hr. Dzieduszyckiego własnych, w trzecim terminie dozwala się, i do przedsięwzięcia téj publicznéj sprzedaży w tutejszym c. k. Sądzie Szlacheckim przeznacza się dzień 8 listop. 1849 i następujące o god. 9 z rana pod następującemi warunkami:

1) Klucz dóbr Tłumacz z przyległościami w dwóch oddziałach będą sprzedane, i tak:

a) dobra Nadorożna, Gruszka, Bortniki, Jezierzany, Dolina, Łokutki i Słobudka będą stanowić pierwszy oddział, zaś

b) miasteczko i wieś Tłumacz z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru w tych dobrach znajdującéj się, będą stanowić drugi oddział, i w tych oddziałach tych dóbr sprzedaż przedsięwziętą zostanie.

2) Za cenę wywołania pierwszego oddziału, tj. dóbr Nadorożna, Gruszka, Bortniki, Jezierzany, Dolina, Łokutki i Słobudka łącznie wziętych, stanowi się wartość sądowym czynem ocenienia oznaczona, w ilości łącznéj 350,571 złr. 45 kr. m. k. gdyby zaś

3) za te dobra pierwszego oddziału łącznie sprzedawane, nikt ceny szacunkowéj dawać nie chciał, na ten czas takowe oddzielnie, i to nawet niżéj ceny szacunkowéj, za dobra Nadorożna w sumie 32,644 złr. 20 kr. m. k. za dobra Cruszka w sumie 68,635 złr. 51 kr. m. k. za dobra Bortniki w sumie 73,179 złr. 51 kr. za dobra Jezierzany w sumie 60,604 złr. 41 kr. za dobra Dolina w sumie 36,136 złr. 40 kr. za dobra Łokutki w sumie 12,424 złr. 4 kr. i za dobra Słobudka w sumie 66,946 złr. 18 kr. m. k. oznaczonéj, i za cenę wywołania ustanowionéj sprzedawane będą, — zaś

4) za cenę wywołania drugiego oddziału, tj. miasteczka i wsi Tłumacz z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru w tych dobrach znajdującéj się stanowi się wartość sądowym czynem oszacowania w ilości złr. 2,820,856 złr. 39 kr. m. k. oznaczona, i gdyby za ten oddział nikt ceny szacunkowéj dać nie chciał, na ten czas takowy i niżéj ceny szacunkowéj sprzedawany będzie.

5) Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest, tytułem zakładu w gotowiźnie lub w listach zastawnych instytutu kredytowego galicyjskiego wraz z kuponami i talonami z zastosowaniem się do przepisu dekretu kancelaryi nadwornéj z d. 29 grudnia 1845 l. 41,895 i 2392 okólnikiem z d. 10 stycznia 1846 l. 1423 ogłoszonym, i to

a) Jeśliby cały oddział pierwszy kupować sobie życzył sumę 17,000 złr. m. k., zaś

b) na wypadek sprzedaży pojedynczych dóbr oddziału pierwszego — tytułem zakładu

na dobra Nadorożna	sumę .	. 1600	złr. m. k.
— Gruszka	— . .	. 3500	— —
— Bortniki	— . .	. 3500	— —
— Jezierzany	— . .	. 3000	— —
— Dolina	— . .	. 1800	— —
— Łokutki	— . .	. 600	— —
— Słobudka	— . .	. 3400	— i

c) chęć kupienia mający oddziału drugiego, tojest miastecka i wsi Tłumacz z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru w éłumaczu się znajdującéj tytułem zakładu sumę 140,000 złr. do rąk komisyi do téj sprzedaży zesłanéj, złożyć, któren to zakład kupicielowi w cenę kupna wrachwany, innym zaś kupującym zaraz po skończonéj sprzedaży zwrócony będzie.

6) Dla ułatwienia możności licytowania wierzycielom z należytościami swemi na tych dobrach zabespieczonemi, stanowi się, że przy sprzedarzy oddziału drugiego, tj. dóbr Tłumacza z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru w Tłumaczu się znajdującéj, wolno jest owym wierzycielom, których wierzytelności w pierwsze 500,000 złr. m. k. ceny szacunkowéj wchodzą, zakład wyżéj oznaczony na wierzytelnościach tych lub dla siebie, lub też dla trzeciéj osoby zapewnić — wierzytelność jednak na ten cel przeznaczona, musi być płynna, wolna od każdego ciężaru, i wyżéj rachowana niebędzie jak tylko w kapitale, zaś wierzyciele, ktorzyby oddział pierwszy, czyli to w całości, lub też pojedyńcze dobra kupować chcieli, zakład wyżéj oznaczony, na wierzytelnościach, które w pierwszą trzecią część ceny szacunkowéj wchodzą, zapewnić obowiązani, — i wierzyciel tak w pierwszym jak i drugim wypadku zakład w sposób powyższy na wierzytelnościach zapewnić chcący — przed ustanowionym powyżéj terminem téj trzeciéj publicznéj sprzedaży, przed tutejszym Sądem dokumentami, zakład zabezpieczającemi, tudzież płynność wierzytelności dowodzącemi i wyciągami tabularnemi, dopełnienie powyższych warunków udowodniającemi, wykazać, i od tutejszego Sądu poświadczenie uzyskać musi, że kaucya na zakład przedstawiona, za dostateczną uznaną jest, gdyż tylko pod tym warunkiem do licytacyi dopuszczonym będzie.

7) Kupiciel tak pierwszego, jako też drugiego oddziału, lub też pojedynczéj wsi obowiązany jest w 30 dniach po doręczeniu uchwały, mocą któréj czyn sprzedaży do sądu przyjęty zostanie, trzecią część ceny kupna, w którą jednak zakład wrachowany będzie, do składu sądowego tutejszego c. k. sądu w gotowiźnie złożyć, zaś co do dwóch trzecich części ceny kupna obowiązany jest kupiciel kartę dłużną do intabulacyi uzdatnioną, zeznać i takową się zobowiązać od tych dwóch trzecich części ceny kupna odsetki 5/100 półrocznie z dołu, od dnia urzędowego wprowadzenia w fizyczne posiadanie kupionych dóbr liczyć się mające, do urzędu składowego tutejszego c. k. sądu składać, kapitał zaś sam tych dwóch trzecich ceny kupna stosownie do warunku 11go wypłacić — karta ta dłużna także w 30 dniach tutejszemu sądowi ma być przedłożoną, jednak wierzytelności płynne, wolne od wszelkiego ciężaru, wraz z przynależytościami, w cenę kupna wchodzące, w trzecią część ofiarowanéj ceny kupna wrachowane być mogą, w którym to wypadku cała ofiarowana cena kupna na tych wierzytelnościach intabulowaną być musi, a kupiciel tém samém od złożenia gotówką tym sposobem zabezpieczonéj ceny kupna wolnym będzie.

8) Kupiciel obowiązany będzie na kupionych dobrach zabezpieczone niewątpliwe długi w miarę ceny kupna przyjąć, jeżeliby wierzyciele przed terminem do wypowiedzenia onych zawarowanym swych należytości wypłatę przyjąć nie chcieli, lub też oświadczyli, że swoje wierzytelności na hypotece sprzedanych dóbr przy kupicielu zostawią.

Wierzytelności te, jeżeli w cenę kupna wejdą, z ceny kupna potrącone będą.

9) Na wypadek, gdyby zakład nie w gotowiźnie lub w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego złożony, lecz kupno w skutek uzyskanéj kaucyi przedsięwzięte było, natenczas na zakład zabezpieczony, całkowita cena kupna intabulowana, i kupiciel tylko resztę do uzupełnienia trzeciéj części ceny szacunkowéj do składu sądowego lub gotówką, lub też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego wraz z kuponami i talonami z zastosowaniem się do powołanego przepisu kancelaryi nadwornéj z dnia 29 grudnia 1845 l. 41,895 i 2,392 złożyć obowiązany.

10) Jak tylko kupiciel warunkowi uiszczenia trzeciéj ceny części kupna w sposób powyżéj do 7. 8. i 9 oznaczony zadosyć uczyni, i zarazem wykaże się, że reszta ceny kupna wraz z odsetkami 5/100 na dobrach kupionych zabezpieczoną jest, temuż dekret własności wydanym, dobra kupiony wraz z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru podług czynu ocenienia urzędownie na koszt kupiciela oddane, długi zaś wszelkie, z wyłączeniem jednak tych, które podług warunku 8, przy dobrach na hypotece pozostaną, i ciężarów od gruntu przywiązanych, niżéj w odstępie 13 poszczególnionych, które kupiciel bez regressu ponosić obowiązany, extabulowane, i na cenę kupna przeniesione będą.

11) Obowiązany będzie kupiciel dwie trzecie części zabezpieczonéj ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu tabeli płatniczéj wierzycieli w miarę ceny

kupna, i podług polecenia w tabeli płatniczéj wyrażonego wypłacić, i uskutecznionéj téj wypłaty przed tutejszym sądem się wykazać, jednak zostawia się także wolność kupicielowi te dwie trzecie części ceny kupna w tym samym terminie na zaspokojenie wierzycieli do składu tutejszego sądu w gotowiźnie złożyć.

12) Gdyby kupiciel, któremu kolwiek warunkowi téj sprzedaży zadosyć nie uczynił, natenczas na prośbę wierzyciela albo dłużnika powtórna sprzedaż tych dóbr na niebezpieczeństwo i koszta kupiciela bez nowego ocenienia, i to tylko w jednym terminie nawet podług okoliczności niżéj ceny kupna rozpisaną, i przedsiewziętą będzie, i za wszystkie z téj nowéj sprzedaży wynikłe szkody stanie się kupiciel nie tylko złożonym albo zabezpieczonym zakładem, ale i całym swym majątkiem odpowiedzialnym.

13) Wszystkie ciężary gruntowe, który w czynie ocenienia tych dóbr i temuż za podstawę służącym inwentarzom ekonomicznym widoczne są, tudzież ciężary gruntowe na dobrach Tłumacz lib. dom. 85 pag. 245 n. 6 on. lib. dom. 85 p. 262 n. 46 on na dobrach Nadorożna lib. dom. 85. p. 249 n. 37 on. na dobrach Gruszka lib. dom. 85. p. 251 n. 36 on. na Bortnikach lib. dom. 85 p. 253 n. 38 on. na Jezierzanach lib. dom. 85. p. 255 n. 38 on. i na Dolinie lib. dom. 85. p. 259 n. 38 on. niemniéj na Jezierzanach lib. dom. 85 p. 255 n. 1 on. na Dolinie lib. dom. 85 p. 259 n. 1 on. zapisane są, ma kupiciel bez potrącenia od ceny kupna na siebie przyjąć.

14) Podatki monarchiczne i inne ciężary gruntowe ma kupiciel od dnia oddania urzędowego tych dóbr w fizyczne posiadanie sam ponosić, oraz

wyraźnie się stanowi, że przy zniesieniu teraz prawnie stosunku poddaństwa kupiciel tych dóbr co do ubytku w dotychczasowych rubrykach dochodów, jedynie na wynagrodzeniu w swoim czasie oznaczyć się mającym, poprzestać ma, gdyż w ogólności niniejsza sprzedaż dzieje się ryczałtem.

Chęć kupienia mającym zostawia się wolność w registraturze tutejszéj przejrzenia lub odpisów podniesienia czynu ocenienia ekonomicznego inwentarza, i wyciągu tabularnego sprzedać się mających dóbr.

O rozpisanéj téj publicznéj sprzedaży uwiadamiają się tak egzekucyę prowadzące, jako też i inne na tych dobrach zabezpieczeni wierzyciele, tudzież prawem zwyciężeni pani Teodozya hrabina Dzieduszycka imieniem własnym, i jako opiekunka małoletnich swych po Henryku hr. Dzieduszyckim pozostałych dzieci Henryki, Maryi, Amalii i Michała hrabiów Dzieduszyckich, leżąca massa zmarłéj tymczasowo wierzycielki Franciszki Głusiewiczowéj i tejże domniemana spadkobierczyni małoletnia Eugenia Głusiewicz, oraz jako spadkobierczyni zmarłego Klemensa Głusiewicz do rąk ustanowionego w osobie rzecznika p. Minasiewicz z zastępstwem rzecznika p. Przybyłowskiego kuratora, tudzież wszyscy inni na tych dobrach zabezpieczeni wierzyciele, a to z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, zaś z pobytu niewiadomi wierzyciele, jako to: Stanisław Piotrowski, Franciszka Łuszczyńska, Sacher Roth, Rachel Rubinstein, Feliks Matek, Nepomucen i Alojzia Srokowscy, Hersz W. M. Kohn, albo gdyby już żyć przestali, tych z imienia i pobytu niewiadomi spadkobiercy, nakoniec ci wszyscy wierzyciele, którym niniejsza uchwała przed terminem publicznéj sprzedaży z jakiego bądź powodu doręczoną być nie będzie mogła, albo którzyby po 4 czerwca 1849, to jest: kiedy wyciąg tabularny tych dóbr wydany został z prawami swemi na te dobra do tabuli weszli, niemniéj wszyscy z imienia i pobytu niewiadomi początkowo na dobrach solnych Kossow z przyległościami intabulowani, później zaś na dobra Tłumacz ut Nro 17 on. przeniesieni wierzyciele z tym dodatkiem, że celem ich o téj sprzedaży zawiadomienia i bronienia ich praw przy licytacyi i następnych wszystkich sądowych czynnościach téj egzekucyi onymże za kuratora tutejszy rzecznik p. Przybyłowski z zastępstwem rzecznika p. Minasiewicza ustanowiony jest, do którego się wraz z dowodami ich prawa stwierdzającemi osobiście lub pisemnie zgłosić, lub innego obrońcę sobie obrać, i o tym tutejszy sąd zawiadomić mają, w razie przeciwnym bowiem tylko sobie samym skutki opóźnienia przypisać będą mogli.

Z Rady c. k. sądu szlacheckiego Stanisławowskiego 21 sierpnia 1849. (1)

N. 17,261. **RADA MIASTA KRAKOWA.** (97)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

WEZWANIE EDYKTALNE.

Stósownie do Reskryptu Wysokiéj Ces. Kr. Komissyi Gubernialnéj z dnia 5 maja r. b. do L. 6212, wzywa poniżéj wyrażonych popisowych miasta Krakowa, ażeby ci, którzy bawią za granicą w terminie trzechmiesięcznym, co zaś przebywają w prowincyach ces. Austryackich w 6ciu tygodniach stawili się przed Komissyą Poborową w Krakowie, celem zadosyć uczynienia swoim obowiązkom względem służby wojskowéj; po bezskutecznem bowiem upływie tego czasu za zbiegów rekrutacyjnych poczytaniby zostali. — Ci są:

N. bież.	Imie i Nazwisko	Rok	Numer Domu	Gmina.
241	Nasturkiewicz Zygmunt	1824	24	I
242	Węgierkiewicz Karol	1820	280	VIII
243	Czerwiński Wincenty	1824	7	Półws.
244	Kościelnicki Stefan	1825	129	IX
245	Schwabinger Mojżesz	1825	212	X
246	Rogoziński Józef	1829	200	IX
447	Kokosiński Józef	1824	256	IX
248	Aronsohn Elkan	1824	165	VI
249	Kepper Mojżesz	1882	75	VI
250	Spira Abraham	1828	77	X
251	Wetzstein Chajm	1828	10	XI
252	Starski Franciszek	1828	59	VI
253	Weinruch Andrzej	1828	245	VIII
254	Lisicki Konstanty	1825	185	VIII
255	Zaplatalski Tomasz	1825	263	VIII
256	Zamojski Włodzimierz	1825	166	VIII
257	Rembalski Paweł	1826	252	VIII
258	Zieliński Franciszek	1826	252	VIII
259	Jędrzejowski Jan	1827	235	VIII
260	Plutecki Teodor	1822	234	VIII
261	Baran Stanisław	1823	278	VIII
262	Brzański Wojciech	1827	215	IX
263	Szydło Mikołaj	1827	169	IX
264	Burak Jan	1827	64	VIIp.
265	Porębski Ludwik	1827	22	VIIp.
266	Gieszkowski Seweryn	1827	88	VIIp.
267	Tabaszewski Józef	1827	85	VIIp.
268	Motłosiński Wincenty	1826	40	VIIp.
269	Nowiński Tomasz	1827	1	VIIp.
270	Brzechwa Stanisław	1828	44	VIIp.
271	Przecławski Romuald	1828	24	VIIk.
272	Stachowski Franciszek	1827	6	VIIk.
273	Gaszyński Jakób	1829	3	VIIk.
274	Gaszyński Antoni	1827	3	VIIk.
275	Wilguszewski Maxymilian	1827	29	VIIk.
276	Oliński Jan	1828	102	VIIk.
277	Gaszyca Franciszek	1828	94	Krowodr.
278	Nowakowski Andrzej	1827	2	Krowodr.
279	Matusiewicz Antoni	1829	44	VIIk.
280	Matusiewicz Jakób	1827	44	VIIk.
281	Lipiński Franciszek	1829	10	VIIk.
282	Markiewicz Felix	1829	41	VIIk.
283	Stokłosiński Walenty	1826	239	IX
284	Janutko Piotr	1825	108	IX
285	Liszka Norbert	1827	19	Zwierzy.
286	Ceremuga Jakób	1829	123	VIII
287	Łukaszek Józef	1828	122	VIII
288	Mrozowski Norbert	1827	273	VIII
289	Bączek Jacenty	1827	7	Piaski
290	Dąbrowski Justynian-Cezar	1826	198	VIII
291	Mackiewicz August	1826	192	VIII
292	Lipiński Jan	1825	167	VIII
293	Waszko Szymon	1825	122	VIII
294	Samborski Ludwik	1825	273	VIII
295	Kuśmierkiewicz Felix	1825	173	VIII
296	Wójcik Antoni	1825	122	VIII
297	Górski Floryan	1825	125	VIII
298	Lewkowicz Syxtus	1825	209	VIII
299	Chyż Franciszek	1826	32	VIIk.
300	Wróblewski Jan	1827	109	VIIk.
301	Radwański Antoni	1828	58	VIIk.
302	Radwański Tomasz	1827	58	VIIk.
203	Radwański Jakób	1825	58	VIIk.
304	Michałek Józef	1825	48	Krowodr.
305	Buzka Jan	1825	10	VIIp.
306	Puzizik Walenty	1825	41	VIIp.
307	Rajczyk Jacenty	1827	75	VIIk.
308	Boblewski Jakób	1827	102	VIIk.
309	Swięcicki Ignacy	1826	72	VIIk.
310	Zieliński Franciszek	1827	67	VIIk.
311	Winsz Franciszek	1825	35	VIIk.
312	Szister Ludwik	1825	59	VIIk.
313	Krzystofiński Piotr	1827	57	VIIk.
314	Szlaski Paweł	1826	37	VIIk.
315	Jarczyk Józef	1825	6	VIIk.
316	Bednarski Franciszek	1827	29	Krowodr.
317	Karczmarczyk Józef	1829	78	VIIk.
318	Perkowski Wincenty	1825	72	VIIk.
319	Janusiński Franciszek	1825	105	VIIk.
320	Idzikowski Józef	1825	51	VIIk.
321	Gasiński Jan	1826	3	VIIk.
322	Wawakiewicz Jan	1827	78	VIIk.
323	Ritman Pinkus	1829	197	X
324	Schmeidler Neftali	1829	52	XI
325	Blodek Józef Chajm	1825	109	X
326	Hirschsprung Mojżesz	1829	90	X
327	Drajer Abraham	1825	32	VI
328	Akerman Dawid	1825	9	VI
329	Gintzberg Abraham	1825	40	XI
330	Marynger Joël	1825	56	X
331	Hofman Dawid	1829	75	VI
332	Mendelsohn Szyja	1829	188	X
333	Fromer Samuel	1828	150	VI
334	Szpingarn Szloma	1825	113	VI
332	Gleicman Izrael	1829	82	X
336	Pechner Samuel-Lewek	1826	78	VI
337	Rotfeld Laib	1826	131	X
338	Hirschsprung Jakób	1826	90	X
339	Szwarcwald Salomon	1826	24	VI
340	Ryzer Abraham	1826	188	X
341	Flang Aron	1826	18	XI
342	Folkart Lazar-Józef	1826	109	VI
343	Nabel Salomon-Lewi	1826	83	VI
344	Redlich Samuel	1826	101	VI
345	Geduldig Dawid-Hirsz	1826	158	X
346	Olechowski Karol	1826	45	VI
347	Krengel Zale	1825	88	X
348	Lewenstein Mojżesz	1825	154	VI
349	Imerglih Neftali	1827	132	VI
350	Markin Izaak	1827	46	XI
351	Bieńkowski Andrzej	1827	185	VI
352	Neukorn Salomon	1826	138	VI
353	Stern Symcha	1827	201	X
354	Maryngern Marek	1827	56	X
355	Goldfarb Abraham	1823	92	VI
356	Reisfeld Gumpel	1823	129	VI
357	Rosenszton Eliasz Kalman	1823	51	XI
358	Hass Nissel Michał	1823	11	VI
359	Sobieniowski Eugeni	1824	71	VI
360	Hirschzweig Jan-Leopold	1824	45	VI
361	Zalewski Stefan	1824	96	VI
362	Pencak v. Pieniak Antoni	1823	15	Łobzów.
363	Trzetrzewa Jacek	1823	95	Krowodr.
364	Mund v. Mond Wolf-Hirsz	1822	206	X
365	Horowicz Lazar Liber	1822	69	X

Kraków dnia 24 sierpnia 1849 r.

Prezydujący, SWIECENY.

(3) Z. Sekretarz Jlny *Brudzyński.*

Ner 3936. **Concurs.** [126]

Bei der, dieser k. k. Salinen-Administration unterstehenden, k. k. Salinen-Bergverwaltung zu Bochnia ist die Stelle eines k. k. Wagemeisters mit einem Jahresgehalte von 500 fl. CM., der XIten Diäten-Klasse und dem unentgeldlichen Salzbezuge von 15 Pf. jährlich pr. Familienkopf in Erledigung gekommen.

Die für diesen Posten erforderlichen Eigenschaften sind: Gewandtheit im Schreib- und Rechnungsfache, erprobte Kenntniss im Salzniederlags-Abwags- Speditionsdienste, Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer anderen slavischen Sprache, dann eine feste ausdauernde Körpers-Constitution.

Bewerber um diesen Posten haben ihre mit den legalen Nachweisen über die vorstehenden Erfordernisse — dann über Moralität und über zurückgelegten Studien versehene Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörde längstens bis 14ten Oktober bei dieser k. k. vereinten Salinen- und Salzverschleiss-Administration einzubringen und zugleich anzugeben, ob und mit welchen Beamten des hierortigen Amtsbezirks sie verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. vereinten **Salinen- und Salzverschleiss-Admin.**

(1) Wieliczka am 8ten September 1849.

W DRUKARNI CZASU.